

Sygn. akt *I ACa 191/18*

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 grudnia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Marek Górecki

Sędziowie: SSA Jacek Nowicki

SSA Mariola Głowacka (spr.)

Protokolant: protokolant Halszka Mróz

po rozpoznaniu w dniu 28 listopada 2018 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa **Z. K.**

przeciwko (...) **Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Zielonej Górze

z dnia 23 listopada 2017 r., sygn. akt I C 253/14

1. zmienia zaskarżony wyrok:

a. w punkcie IV w ten sposób, że zasądza dodatkowo od pozwanej na rzecz powódki kwotę 46.263,50 zł (czterdzieści sześć tysięcy dwieście sześćdziesiąt trzy złote 50/100) oraz odsetki ustawowe:

- od kwoty 29.794,90 zł od dnia 5 sierpnia 2014r. do dnia zapłaty,

- od kwoty 16.468,60 zł od dnia 21 czerwca 2017r. do dnia zapłaty,

a w pozostałym zakresie powództwo oddala,

b. w punkcie V o tyle tylko, że powódka ponosi koszty procesu w 52 %, zaś pozwana w 48%,

2. w pozostałym zakresie apelację oddala,

3. koszty postępowania apelacyjnego stosunkowo rozdziela między stronami obciążając powódkę w 73% i pozwaną w 27% i z tego tytułu zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 1.863 zł oraz nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Zielonej Górze

- od powódki z zasądzzonego roszczenia kwotę 6.303 zł

- od pozwanej kwotę 2.330 zł.

SSA Jacek Nowicki SSA Marek Górecki SSA Mariola Głowacka

Sygn. akt I ACa 191/18

UZASADNIENIE

Powódka Z. K. po ostatecznym sprecyzowaniu roszczeń, co nastąpiło w piśmie procesowym z dnia 21 czerwca 2017r., domagała się zasądzenia od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W.:

1) kwoty 161.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od kwoty:

- 118.500 zł od dnia 4 kwietnia 2013r. do dnia 31 grudnia 2015r. i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016r. do dnia zapłaty,

- 30.000 zł od dnia 4 kwietnia 2013r. do dnia 31 grudnia 2015r. oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016r. do dnia zapłaty, oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwoty

- 12.500 zł od dnia 21 czerwca 2017r. do dnia zapłaty,

2) kwoty 4.045,47 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia i rehabilitacji wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty:

- 1.558,91 zł od 4 kwietnia 2013r. do dnia 31 grudnia 2015r. oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016r. do dnia zapłaty,

- 2.486,56 zł od dnia następnego po dniu doręczenia odpisu pozwu do dnia 31 grudnia 2015r. oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016r. do dnia zapłaty,

3) kwoty 2.963,78 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdów wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 4 kwietnia 2013r. do dnia 31 grudnia 2015r. i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016r. do dnia zapłaty,

4) kwoty 66.090,50 zł tytułem zwrotu kosztów opieki wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty:

- 3.602,75 zł od 4 kwietnia 2013r. do dnia 31 grudnia 2015r. i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016r. do dnia zapłaty,

- 38.961 zł od dnia następnego po dniu doręczenia odpisu pozwu do dnia 31 grudnia 2015r. i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016r. do dnia zapłaty,

- 23.526,75 zł od dnia 21 czerwca 2017r. do dnia zapłaty,

5) kwoty 1.309,50 zł miesięcznej renty z tytułu zwiększonych potrzeb począwszy od lipca 2017r., płatnej do 5 dnia każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie na wypadek opóźnienia w płatności,

6) zwrot kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz kosztów uiszczenia opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł.

Pozwana (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. zarówno w odpowiedzi na pozew z dnia 14 sierpnia 2014r. jak i w dalszym toku postępowania wnosila o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy w Zielonej Górze wyrokiem z dnia 23 listopada 2017r. zasądził od pozwanej na rzecz powódki:

- kwotę 59.500 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 4 kwietnia 2013r. do dnia zapłaty,

- kwotę po 916,65 zł tytułem renty, płatną miesięcznie do 10-tego dnia każdego kolejnego miesiąca począwszy od listopada 2017r. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w płatności,

- kwotę 2.253,73 zł tytułem odszkodowania za szkodę majątkową na osobie wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od kwoty 513,41 zł od dnia 4 kwietnia 2013r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 1.740,32 zł od dnia 28 sierpnia 2014r. do dnia zapłaty.

W pozostałym zakresie Sąd Okręgowy oddalił powództwo (pkt IV) oraz rozstrzygnął, że powódka ponosi koszty procesu w 71%, zaś strona pozwana w 29% pozostawiając szczegółowe wyliczenia referendarzowi sądowemu (pkt V).

Sąd pierwszej instancji ustalił, że w dniu 23 listopada 2012r. w Z. około godziny 18.00 doszło do zdarzenia drogowego w wyniku którego kierujący samochodem marki R. (...) M. R. jadąc ul. (...) swoim pasem ruchu w kierunku ul. (...) najechał na powódkę Z. K. znajdującą się na wyznaczonym i oznaczonym przejściu dla pieszych. Powódka nagle pojawiła się na pasach na które wbiegła, przebiegając na skos przez przejście dla pieszych zza nadjeżdżającego z naprzeciwka pojazdu w rejonie przejścia dla pieszych, z lewej strony kierowcy będącego sprawcą wypadku. Kierowca zaczął od razu hamować, gdy zobaczył powódkę na pasach, jednakże ta znalazła się na masce samochodu, który uderzył ją z lewej strony (w chwili uderzenia powódka znajdowała się na środku jezdni). W trakcie zdarzenia panował duży ruch. Z naprzeciwka nadjeżdżały inne samochody. Sprawca zdarzenia poruszał się z prędkością poniżej 50 km/h. Był zmierzch. Świadcami zdarzenia były pasażerki samochodu D. K., E. M. i I. K. (1), która siedziała obok kierowcy. Toczące się przeciwko sprawie zdarzenia postępowanie karne zostało umorzone ze względu na śmierć oskarżonego M. R.. W dniu wypadku sprawca zdarzenia korzystał z ubezpieczenia OC u strony pozwanej.

Sąd Okręgowy ustalił, że powódka bezpośrednio po wypadku została przewieziona do Szpitala Wojewódzkiego w Z. na Szpitalny Oddział Ratunkowy z którego została przeniesiona na Oddział (...) gdzie przebywała od 23 listopada do 7 grudnia 2012r. Przy przyjęciu rozpoznano u niej uraz wielonarządowy, złamanie nad i przedkłykiowe kości udowej prawej, złamanie międzykłykiowego uda lewego, złamanie przynasady dalszej kości promieniowej lewej, złamanie kostki przyśrodkowej, nadkostkowe strzałki podudzia prawego. Powódka była również konsultowana przez neurochirurga, który stwierdził wstrząśnienie mózgu bez konieczności interwencji neurochirurgicznej. W trakcie hospitalizacji powódka przeszła w dniu 26 listopada 2012r. krwawą repozycję złamania i stabilizacji odłamów płytą V. lewej kończyny górnej oraz otwartą repozycję złamania i stabilizacji systemem (...) oraz dodatkowymi śrubami ciągnącymi prawej kończyny dolnej. W dniu 30 listopada 2012r. powódka przeszła kolejne dwa zabiegi operacyjne w postaci krwawej repozycji złamania śródstawowego kłykcia przyśrodkowego kości udowej z zespoleniem dwiema śrubami ciągnącymi i płytką podpierającą lewej kończyny dolnej oraz krwawą repozycję złamania nadkostkowego strzałki z zespoleniem płytą i śrubami i krwawą repozycję złamania kostki przyśrodkowej z zespoleniem śrubami prawej kończyny dolnej. Powódka w dniu 4 grudnia 2012r. była również konsultowana przez laryngologa w związku ze zgłaszaniem pogarszania się słuchu ucha prawego od czasu wypadku. W wyniku badania laryngologicznego nie stwierdzono stanu zapalnego, natomiast rozpoznano krwiaka jamy bębenkowej bez perforacji błony bębenkowej. Powódka w dniu 7 grudnia 2012r. przed wypisem była ponownie badana laryngologicznie, które to badanie wykazało obustronny niedosłuch bez perforacji błon bębenkowych obu uszu. W dniu 7 grudnia 2012r. powódka została wypisana do domu. W zaleceniach zakazano powódce chodzenia z możliwością siedzenia ze spuszczonej nogami oraz skierowano do kontroli w Przychodni (...) w dniu 11 stycznia 2013r. Następnie powódka była hospitalizowana w okresie od 13 marca 2013r. do 4 kwietnia 2013r. na Oddziale Rehabilitacyjnym (...) w S., gdzie przechodziła leczenie usprawniające. W trakcie pobytu powódka skarżyła się na bóle stawów kolanowych oraz okolicy prawego stawu skokowego, osłabienie sprawności i problemy z chodzeniem. Pod koniec pobytu zgłaszane przez powódkę dolegliwości stały się niedokuczliwe, a powódka zaczęła poruszać się za pomocą chodzika. W wyniku leczenia usprawniającego uzyskano poprawę ogólnej sprawności, zmniejszenie dolegliwości oraz poprawę funkcji lokomocyjnych. W dniu 21 maja 2013r. powódka miała wykonane badanie USG stawu kolanowego prawego, które wykazało zmiany zwyrodnieniowe widocznych powierzchni chrząstek ze ścięciem chrząstki w

przedziale rzepekowo-udowym, zmiany degeneracyjne łąkotek, zwłókniałą torbiel o wym. 45mm/9mm w przedziale przyśrodkowym dołu podkolanowego, zwiększoną nieco ilość płynu w klatce nadrzepkowej oraz objawy obrzęku błony maziowej, objawy limfatycznego obrzęku nadpowięziowego podudzia prawego oraz okolicach kolana, zmiany zwyrodnieniowe powierzchni kostnych. Po zakończeniu rehabilitacji w szpitalu w lewej nodze powódki wystąpił stan zapalny, co uniemożliwiało jej chodzenie. Powódka pozostawała również cały czas pod opieką (...). W wyniku rozpoznania u powódki różni podudzia prawego i wyprzeń grzybiczych powódka była ponownie hospitalizowana na Oddziale Zakaźnym Szpitala Wojewódzkiego w Z. w okresie od 5-12 czerwca 2014r., gdzie zastosowano leczenie farmakologiczne. W wypisie zalecono dalsze przyjmowanie leków oraz opiekę lekarza rodzinnego.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że powódka po opuszczeniu szpitala w grudniu 2012r. do lutego 2013r. wymagała opieki i pomocy w przygotowywaniu posiłków, codziennej toalecie. W tym czasie cały czas leżała. Bezpośrednio po opuszczeniu szpitala do powódki wprowadziła się córka z mężem i dzieckiem, aby opiekować się matką. Powódka na czas rekonwalescencji wynajęła specjalne łóżko elektryczne z Fundacji (...) z którego korzystała do lutego 2013r. wraz z materacem przeciwodleżynowym. Łączny koszt najmu łóżka wraz z materacem za okres od grudnia 2012r. do lutego 2013r. wyniósł 370,60 zł. Powódka zmuszona była również do zakupu drabinki i basenu sanitarnego, których koszt wyniósł 67,01 zł. W lutym 2013r. zaczęły się pierwsze próby pionizacji powódki po czym na przełomie lutego/marca powódka miała pierwsze próby chodzenia. Córka zatrudniła również opiekunkę, która przychodziła do powódki na 3 godziny od poniedziałku do piątku w czasie, kiedy córka pracowała. Koszt jednej godziny opieki w przypadku powódki został ustalony w grudniu 2012r. w wysokości 6,75 zł/h. Pełny koszt usługi za 1 godzinę wynosił 13,50 zł. Natomiast od stycznia do lutego 2013r. koszt jednej godziny opieki wynosił 7 zł/h. Pełny koszt usługi za 1 godzinę wynosił 14 zł. Całkowity koszt opieki w grudniu 2012r. wyniósł 182,25 zł, w styczniu 2013r. - 462 zł, w lutym 2013r. - 168 zł, zaś koszt opieki do połowy marca wyniósł 420 zł. Od stycznia 2013r. powódka zaczęła leczenie rehabilitacyjne. Dwa razy w tygodniu przychodził do powódki rehabilitant. Koszt rehabilitacji w styczniu 2013r. wyniósł 500 zł (10 x 50 zł), w lutym 2013r. był to koszt w wysokości 600 zł (10 x 60 zł), zaś do 12 marca 2013r. koszt ten wyniósł 300 zł (5 x 60 zł). Od stycznia powódka powoli zaczęła poruszać się przy pomocy balkonika, który dzierżawiła. Miesięczny koszt dzierżawy balkonika wynosił 30 zł. Łączny koszt z tytułu najmu balkonika wyniósł 132 zł. Powódka poniosła również koszty zakupu nasadki do toalety w wysokości 80 zł. Nadto powódka zmuszona była do zakupu leków, opatrunków i pieluch, których łączny koszt od grudnia 2012r. do czerwca 2013r. wyniósł 1.153,52 zł. Powódka we wrześniu 2013r. nabyła materac do spania za kwotę 550 zł, a w październiku 2013r. nabyła spód elewacyjny za kwotę 825 zł. Przeprowadzka córki powódki wraz z mężem wiązała się z większymi kosztami dojazdu do pracy zięcia i córki oraz ich syna do przedszkola. Powódka nie partycypowała w tych kosztach. Ponadto córka i zięć powódki ponieśli koszty związane z codziennymi odwiedzinami powódki w szpitalu w Z., jak również koszty związane z załatwianiem formalności związanych z przyjęciem na Oddział Rehabilitacyjny SP ZOZ w S.. Łącznie córka i zięć powódki pokonali 155,6 km samochodem marki R. (...) o pojemności silnika 1,4l.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że do dnia dzisiejszego u powódki występuje niezaleczony stan zapalny lewej nogi. Nadto u powódki wystąpiły choroby uniemożliwiające jej kontynuowanie dalszej rehabilitacji zanim nie zostaną zaleczone. Aktualnie powódka mieszka sama, jednakże 4 razy w tygodniu odwiedza ją córka. W opiece nad powódką pomaga również jej sąsiadka oraz brat powódki. Powódka w dalszym ciągu ma problemy w wykonywaniu podstawowych czynności jak chociażby z codzienną toaletą – wymaga pomocy przy wejściu do wanny. Nie może sama odkurzać, ani powiesić prania. Porusza się przy pomocy dwóch kul łokciowych, co kosztuje ją dużo wysiłku. Nie przygotowuje sobie posiłku, lecz może samodzielnie go podgrzać. Powódka przestała niemalże wychodzić z domu. Wyjście powódki z domu wiąże się z wyjściem do lekarza. Pozostaje pod stałą opieką ortopedy. Jest podłamana faktem, że nie może załatwić swoich spraw samodzielnie. Nigdzie nie wychodzi, nie spotyka się z koleżankami. Jest uzależniona od innych osób. Stała się osobą wyciszoną. Ciągłe powstające stany zapalne w kolanie doskwierają powódce. Obecnie utrzymuje się ona z renty rodzinnej w wysokości 1.299 zł miesięcznie. Powódka w chwili wypadku miała 76 lat. Była aktywną i samodzielną osobą. Mieszkała sama. Samodzielnie również załatwiała wszystkie sprawy oraz pomagała córce w opiece nad dziećmi. Powódka ponadto uprawiała działkę. Jej dochód przed wypadkiem stanowiła jedynie renta w wysokości 1.100 zł miesięcznie w związku z zapaleniem żył. Oprócz mieszkania nie posiadała innego majątku.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że powódka w piśmie z 20 lutego 2013r. zgłosiła pozwanej szkodę domagając się zapłaty na jej rzecz zadośćuczynienia w kwocie 200.000 zł, zwrotu kosztów leczenia i rehabilitacji w wysokości 1.821,41 zł, zwrotu kosztów dojazdu w kwocie 736,57 zł, zwrotu kosztów opieki w kwocie 5.814,25 zł oraz przyznania jej renty wyrównawczej od dnia lutego 2013r. w wysokości 2.400 zł miesięcznie. W toku postępowania likwidacyjnego pozwana przyjęła odpowiedzialność co do zasady za powstałe zdarzenie i w piśmie z 7 sierpnia 2013r. przyznała na rzecz powódki łączną kwotę w wysokości 16.916,63 zł na którą składała się kwota 15.000 zł tytułem zadośćuczynienia, 207,50 zł tytułem zwrotu kosztów przejazdu, kwota 741,52 zł tytułem kosztów leczenia oraz kwota 967,61 tytułem kosztów rehabilitacji. Jednakże przyznaną kwotę pomniejszono o 60% przyczynienia się powódki, wobec czego wypłacono na jej rzecz kwotę 6.766,65 zł. Przejazdy do placówek medycznych i inne ubezpieczyciel wyliczył przyjmując $419,2 \text{ km} \times 9 / 1 / 100 \text{ km} \times 5,50 \text{ zł} = 207,50 \text{ zł}$. Od powyższej decyzji powódka złożyła odwołanie w którym zakwestionowała w całości ustalone przyczynienie się i jednocześnie wezwała pozwaną do zapłaty nieuwzględnionych poprzednio roszczeń oraz do zapłaty nowych roszczeń z tytułu kosztów leczenia i rehabilitacji w wysokości 1.314,29 zł, z tytułu kosztów dojazdu w wysokości 1.025,03 zł oraz kosztów opieki w kwocie 630 zł. Decyzją z 24 stycznia 2014r. pozwana uwzględniła żądanie powódki i w związku z tym przyznała powódce łącznie kwotę 65.000 zł zadośćuczynienia, kwotę 4.000 zł w zakresie kosztów opieki, koszty leczenia w kwocie 804,78 zł i 741,52 zł, kosztów rehabilitacji w wysokości 972 zł i 967,61 zł oraz kwotę 207,50 zł tytułem kosztów przejazdu, co dało łącznie kwotę 72.693,41 zł. Jednocześnie pozwana zweryfikowała przyczynienie się powódki do powstania szkody i ustaliła je w wysokości 30%, co dało kwotę 50.885,39 zł, od której pozwana odjęła wypłaconą wcześniej kwotę 6.766,65 zł, stąd do wypłaty pozostała łączna kwota 44.118,74 zł. Ponadto pozwana przyznała na rzecz powódki decyzją z dnia 28 lipca 2017r. comiesięczną rentę w wysokości 405 zł z tytułu zwiększonych potrzeb. Kwota renty została ustalona przy przyjęciu, że uzasadniony wymiar opieki to 1,5 h dziennie przy przygotowywaniu posiłków, pracach porządkowych w domu oraz załatwianiu spraw poza domem, zaś koszt opieki wynosi 9 zł/h co odpowiada wynagrodzeniu osoby bez kwalifikacji pielęgniarских. Jednocześnie po uwzględnieniu 30% przyczynienia się powódki do powstania szkody miesięczna kwota świadczenia z tytułu renty wynosi 283,50 zł.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że u powódki stwierdzono stan po operacyjnym leczeniu złamania nad i przezkłykiowego kości udowej prawej (30% uszczerbku na zdrowiu), stan po operacyjnym leczeniu złamania międzykłykiowego uda lewego (25% uszczerbku na zdrowiu), stan po operacyjnym leczeniu złamania przynasady dalszej kości promieniowej lewej (5% uszczerbku na zdrowiu), stan po operacyjnym leczeniu złamania kostki przyśrodkowej i złamaniu strzałki podudzia prawego (25% uszczerbku na zdrowiu), stan po przebyłym krwiaku jamy bębenkowej bez perforacji błony bębenkowej (bez następstw), bliznę po odleżynie na pięcie, nadciśnienie tętnicze, cukrzycę, wyprzenia grzybicze. Natomiast obustronne osłabienie słuchu nie pozostaje w związku przyczynowym z przebyłym urazem i należy je wiązać z następstwami fizjologicznego procesu starzenia się organizmu. Łączny uszczerbek na zdrowiu powódki z tytułu następstw przebytego urazu wynosi zatem 85%. Nie stwierdzono u powódki zaburzeń psychicznych istotnych klinicznie. Jakkolwiek ograniczenia w zakresie możliwości samodzielnego funkcjonowania mogą rzutować negatywnie na samopoczucie powódki, to jednak nie powodują one uszczerbku na zdrowiu. Powódka nie wymagała i nie wymaga leczenia psychiatrycznego. Natężenie dolegliwości bólowych odczuwanych przez powódkę przez okres 2 tygodni bezpośrednio po urazie było znaczne. W ciągu kolejnych 4 miesięcy usprawniania i rehabilitacji natężenie dolegliwości bólowych było średnie. Po tym okresie dolegliwości bólowe winny stopniowo zanikać. Nie można jednak wykluczyć odczuwania przez powódkę dolegliwości bólowych w miejscach złamania kości zwłaszcza po dłuższym chodzeniu lub na zmianę warunków atmosferycznych, w stopniu wymagającym stosowania leków przeciwbólowych. Z uwagi na charakter zmian pourazowych powódka wymagała, wymaga i będzie wymagać pomocy osób trzecich w wykonywaniu czynności życia codziennego. W okresie bezpośrednio po opuszczeniu szpitala wymagała pomocy przez okres około 3 miesięcy przez 3 godziny dziennie. Aktualnie wymaga pomocy osób trzecich w przygotowywaniu posiłków średnio 1-2 godziny dziennie, przy wykonywaniu cięższych prac porządkowych średnio 1 godzinę dziennie i w załatwianiu spraw urzędowych poza domem średnio 4 godziny miesięcznie. Z uwagi na wiek i charakter zmian pourazowych nie należy oczekiwać istotnej poprawy stanu zdrowia powódki. Tym samym pomoc osób trzecich będzie potrzebna jej do końca życia. Z uwagi na charakter zmian pourazowych powódka wymagała leczenia rehabilitacyjnego, zaś ze względu na ograniczony dostęp do świadczeń rehabilitacyjnych refundowanych przez NFZ wskazany był korzystanie z zabiegów fizjoterapeutycznych i rehabilitacyjnych odpłatnie.

Wskazana jest również kontynuacja zajęć rehabilitacyjnych, które zapobiegą ewentualnemu pogarszaniu się sprawności narządu ruchu. Powódka wymagała również przez okres około 3 miesięcy uzupełnienia diety w produkty bogate w białko, witaminy i sole mineralne, jak mięso i jego przetwory, mleko i jego przetwory, warzywa i owoce. Koszt takiego uzupełniania diety wynosił średnio około 5 zł dziennie.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd pierwszej instancji uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie jedynie w części.

W związku z tym, że powódka domagała się zwrotu kosztów leczenia, opieki i dojazdów, a także przyznania jej renty z tytułu zwiększonych potrzeb oraz sumy tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę powstałą w następstwie zdarzenia wywołanego ruchem pojazdu mechanicznego, którego posiadacz był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej u pozwanej, materialnoprawną podstawę rozstrzygnięcia stanowi art. 436 § 1 k.c., art. 444 § 1 i 2 k.c., art. 445 § 1 k.c. oraz art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 94, poz. 959 ze zm.). Okolicznością bezsporną pomiędzy stronami pozostawała odpowiedzialność pozwanej za skutki wypadku z dnia 23 listopada 2012r. w którym powódka została potrącona na przejściu dla pieszych przez sprawcę M. R.. Wynikało to ze złożonego przez sprawcę zdarzenia oświadczenia o zdarzeniu drogowym oraz dokumentów w aktach sprawy Sądu Rejonowego w Zielonej Górze sygn. akt (...) dołączonych do akt postępowania, a także z faktu, że pozwana w toku postępowania likwidacyjnego przyjęła na siebie odpowiedzialność wypłacając powódce odpowiednie świadczenia pieniężne. Nadto pozwana nie kwestionowała swojej odpowiedzialności w toku toczącego się postępowania, a jedynie kwestionowała wysokość dochodzonych przez powódkę roszczeń oraz przyczynienie się powódki do zaistnienia zdarzenia. Zgodnie z art. 34 ust. 1 w/w ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Wynikające z art. 34 ust.1 tej ustawy uprawnienie osoby trzeciej do żądania od ubezpieczyciela odszkodowania z tytułu ubezpieczenia pojazdu mechanicznego powstaje wówczas, gdy posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są zobowiązani zgodnie z przepisami prawa cywilnego do odszkodowania za szkodę wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu.

Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności rozpoznał podniesiony przez stronę pozwaną zarzut przyczynienia się powódki do powstania zdarzenia, gdyż jego wynik miał wpływ na wysokości należnych powódce świadczeń. Analizując okoliczności faktyczne sprawy Sąd uznał, że powódka przyczyniła się do powstania szkody w wysokości co najmniej 30%. Zgodnie z art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Pojęcie przyczynienia jest zagadnieniem prawnym, a nie zagadnieniem związanym ze stanem faktycznym. W orzecznictwie i literaturze (tak też m.in. Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 7 grudnia 1964r. ICR 218/64 OSNCP 1965, nr 9, poz. 153) zgodnie przyjmuje się, że o przyczynieniu się poszkodowanego można mówić jedynie w sytuacji, gdy jego określone zachowanie pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą. Chodzi zatem o związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. Jak to bowiem wyjaśnił Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały składu 7 sędziów z dnia 20 września 1975r. III CZP 8/75 (OSNCP 1976, nr 7-8, poz. 151) przepis ten ma charakter normy ogólnej i jest właściwy do oceny istnienia związku przyczynowego we wszystkich wypadkach przewidzianych w kodeksie, chyba że przepis szczególnie wskazuje inny sposób określenia zakresu związku przyczynowego. Zachowania się poszkodowanego nie można ujmować w sposób stricte kauzalny. Ma być ono (bez względu na świadomość) ukierunkowane tzn. nastawione na wywołanie szkody. Chodzi jednak zawsze o zachowanie się poszkodowanego, nie zaś o reakcję odruchową np. ze strachu czy bólu (vide: orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 16 sierpnia 1956r. IV CR 481/56, NP 1956, nr 11-12, s. 181; z dnia 19 października 1963r. II CR 976/62 OSNCP 1964, nr 10, poz. 206, z dnia 29 stycznia 1964r. II CR 351/63 OSPiKA 1965, nr 1, poz. 8). Innymi słowy przyczynienie nie stanowi li tylko efekt zachowania się sprawcy, lecz jest nim taka postawa poszkodowanego, która jest współprzyczyną powstania (zwiększenia) szkody. Pojęcie „przyczynienia się poszkodowanego” nie zostało wyjaśnione w sposób normatywny,

co sprawia, że zachodzi możliwość różnego rozumienia jego sensu prawnego. Sąd przychylił się do poglądu według którego interpretacji art. 362 k.c. nie można dokonywać w oderwaniu od innych przepisów obowiązującego prawa. Wychodząc z tego założenia Sąd doszedł do wniosku, że określenie „przyczynienia się poszkodowanego” nie kształtuje się jednolicie, uzależnione jest ono od podstawy prawnej z jakiej wywodzi się roszczenie odszkodowawcze. Tak np. jeżeli odpowiedzialność za wyrządzoną szkodę jest oparta na zasadzie winy, to również przesłanki zmniejszenia odszkodowania na podstawie omawianego artykułu muszą być bardziej surowe. W tym wypadku bez winy po stronie poszkodowanego nie można mówić, że do przyczynienia się do szkody w ogóle dochodzi (Komentarz do kodeksu cywilnego Zobowiązania pod redakcją Gerarda Bieńka).

Sąd pierwszej instancji opierając się na całokształcie zgromadzonych w sprawie dowodów w szczególności na podstawie przesłuchania powódki, zeznań świadków I. K. i D. K., a także posiłkując się dowodami zgromadzonymi w toku postępowania karnego w sprawie o sygn. akt VII K 16/13, a w szczególności na podstawie protokołów przesłuchań osób uczestniczących w wypadku oraz protokołu oględzin, jak i fotografii z miejsca wypadku uznał, że poszkodowana Z. K. przyczyniła się do powstania zdarzenia drogowego z 23 listopada 2012r. w 30%. Wprawdzie na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego nie sposób jest w sposób precyzyjny odtworzyć przebiegu zdarzenia, jednakże na podstawie w/w dowodów zgromadzonych zarówno w toku niniejszego postępowania, jak również w sprawie VII K 16/13 oraz kierując się zasadami doświadczenia życiowego, Sąd Okręgowy uznał, że najbardziej prawdopodobna wersja wydarzeń jest taka, że powódka wtargnęła na przejście dla pieszych przed nadjeżdżający z prawej strony samochód kierowany przez M. R., czym poszkodowana spowodowała wystąpienie przedmiotowego wypadku. Przede wszystkim za taką wersją wydarzeń przemawiają uszkodzenia samochodu sprawcy wypadku. Sąd nie podzielił twierdzeń powódki, że została ona potrącona po przejściu całej jezdni w momencie opuszczania przez nią przejścia dla pieszych. Gdyby rzeczywiście powódka została potrącona w momencie wchodzenia na chodnik, tak jak próbuje to powódka przedstawiać, wówczas uszkodzenia na samochodzie znajdowałyby się po jego prawej stronie, a nie jak ma to miejsce w niniejszej sprawie po lewej, co świadczy, że powódka musiała znajdować się na środku jezdni. Za niezachowaniem szczególnej ostrożności przez powódkę w momencie przechodzenia przez nią przez przejście dla pieszych w dniu 23 listopada 2012r. świadczy chociażby to, iż powódka w swych zeznaniach wskazuje, że nie widziała, aby na ulicy panował duży ruch samochodowy. Powódka w swych zeznaniach z całą stanowczością stwierdziła, iż „na pewno nie jeździły samochody”, tymczasem z zeznań w/w świadków jak i zeznań złożonych przez sprawcę wypadku w sprawie (...) wynika, że na drodze panował duży ruch, a powódka weszła na jezdnię zza samochodu, a do tego z naprzeciwka nadjeżdżał inny samochód nauki jazdy, który zatrzymał się w momencie potrącenia powódki. Zeznania powódki w tym zakresie stoją w sprzeczności z zeznaniami przesłuchanych w niniejszej sprawie świadków I. K. i D. K., jak również z zeznaniami złożonymi w toku postępowania karnego przez w/w świadków, z wyjaśnieniami sprawcy wypadku M. R. jak i zeznaniami E. M.. Sąd zeznania powódki uznał za niewiarygodne również z tego powodu, że w dniu 23 listopada 2012r. o godzinie 17.00-17.30 nie mogło być jasno, tak jak zeznała to powódka. Już tylko opierając się na doświadczeniu życiowym wiadomym jest, że w listopadzie po godzinie 16 zapada zmierzch, a na dworze robi się ciemno. Zatem nie sposób przyjąć, że w momencie wypadku, który miał miejsce około godz. 18.00 było jasno, tak jak twierdzi powódka. Stoi to również w sprzeczności z zeznaniami w/w świadków jak i dokumentami w aktach sprawy (...) w szczególności protokołem oględzin miejsca zdarzenia. Nadto powódka jako osoba dorosła winna mieć na uwadze, iż warunki jakie panowały w dniu 23 listopada 2012r., a więc zapadający zmierzch utrudniający widoczność, a także światła samochodów, jak i światła latarni mogły wpływać na ograniczenie widoczności dla kierujących w tym dla sprawcy wypadku. W takich warunkach jakie panowały w dniu 23 listopada 2012r. o godzinie 18.00 piesi, zwłaszcza w ciemnych ubraniach i nie posiadający żadnych elementów odblaskowych, są mniej widoczni niż osoby ubrane w jaskrawą odzież, bądź posiadający elementy odblaskowe. Obowiązek zachowania szczególnej ostrożności ciąży nie tylko na kierujących pojazdami, ale również na innych uczestnikach ruchu w tym zwłaszcza na pieszych przechodzących przez jezdnie, co wynika wprost z art. 13 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym. To pieszy ma obowiązek ustąpienia pierwszeństwa nadjeżdżającym pojazdom, gdyż z przywileju pierwszeństwa korzysta on w momencie, gdy znajduje się na przejściu dla pieszych, przy czym nie oznacza to sytuacji w której pieszy zbliżający się do przejścia dla pieszych nie upewniwszy się o możliwości bezpiecznego przejścia wtargnie na jezdnię. Trzeba mieć bowiem na uwadze, że na drogę zatrzymania samochodu składa się dystans pokonany w czasie reakcji kierowcy i układu hamulcowego auta oraz sama droga hamowania. W konsekwencji Sąd Okręgowy w całości

nie dał wiary powódce co do opisywanego przez nią przebiegu zdarzenia. Okolicznościom o jakich zeznała przeczą obiektywne dowody w postaci miejsca uszkodzeń na pojeździe oraz pora roku w której miało miejsce zdarzenia. Powódka w czasie przesłuchania przedstawiła okoliczności, które nie mogły mieć miejsca. Powódka nie została potrącona jak schodziła z jezdni, tylko jak była na jej środku. To z kolei świadczy o tym, że powódka weszła na jezdnię jak zbliżał się do niej samochód prowadzony przez sprawcę zdarzenia. Sprzeczność zeznań powódki pozwala Sądowi na danie wiary zeznaniom świadków, którzy wskazali, że powódka wtargnęła na jezdnię zza przejeżdżającego pojazdu. Powyższe rozważania nie wyłączały odpowiedzialności kierującego samochodem marki R. (...) M. R. za skutki wypadku. Stan zagrożenia oraz sytuację wypadkową wytworzył przede wszystkim kierujący pojazdem M. R. nie zachowując wymaganej ostrożności, gdyż gdyby sprawca wypadku zachował należyłą ostrożność i reagował właściwie, miałby w momencie wtargnięcia Z. K. na jezdnię możliwość uniknięcia potrącenia pieszej poprzez zatrzymanie swojego pojazdu i umożliwienie pieszej opuszczenie toru ruchu pojazdu. Niemniej jednak poszkodowana swoim zachowaniem przyczyniła się do wytworzenia stanu zagrożenia i spowodowania wypadku. Sąd mając na względzie okoliczności przedmiotowego wypadku w tym w szczególności jego dramatyczny przebieg, nieodwracalne skutki, wiek poszkodowanej, niezachowanie zarówno przez sprawcę jak i powódkę należytej ostrożności uznał, iż w rozpoznawanej sprawie poszkodowana przyczyniła się do powstania zdarzenia w wysokości co najmniej 30%.

Sąd pierwszej instancji przechodząc do oceny zasadności poszczególnych roszczeń wskazał, iż podstawę prawną zasądzenia zadośćuczynienia stanowi przepis art. 445 § 1 k.c. zgodnie z którym w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym (tj. art. 444 k.c.) sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Natomiast art. 444 § 1 k.c. odnosi się do zdarzeń polegających na uszkodzeniu ciała lub wywołaniu rozstroju zdrowia poszkodowanego. A zatem w takiej sytuacji od sprawcy zdarzenia (a jeżeli korzysta on w tym zakresie z ubezpieczenia – od ubezpieczyciela) poszkodowany może żądać zadośćuczynienia. Ustawodawca nie sprecyzował jednak konkretnych mierników czy też zasad ustalania wysokości zadośćuczynienia pozostawiając tę kwestię swobodnemu uznaniu sędziowskiemu. W orzecznictwie ugruntował się pogląd o kompensacyjnym charakterze zadośćuczynienia pieniężnego przewidzianego w art. 445 § 1 k.c. tj. uznający je za sposób naprawienia szkody niemajątkowej wyrażającej się krzywdą w postaci doznanych cierpień fizycznych i psychicznych (m.in.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 czerwca 1968r. I PR 175/68, uchwała pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1973r. III CZP 37/73). Wysokość odpowiedniej sumy, której przyznanie przewiduje art. 445 § 1 k.c., zależy więc przede wszystkim od rozmiaru doznanej przez poszkodowanego krzywdy ustalonej przez sąd przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy. O rozmiarze należnego zadośćuczynienia pieniężnego powinien więc decydować w zasadzie stopień cierpień fizycznych i psychicznych poszkodowanego. Kalkulacja sumy „odpowiedniej” w znaczeniu przypisanym temu słowu przez ustawodawcę w art. 445 § 1 k.c. zakłada uwzględnienie takich okoliczności sprawy jak rodzaj i rozmiar doznanych obrażeń, długotrwałość i uciążliwość procesu leczenia i rehabilitacji, nasilenie dolegliwości bólowych, konieczność korzystania z pomocy osób drugich, zakres trwałych następstw wypadku w sferze psychicznej i fizycznej poszkodowanego oraz ich wpływ na dotychczasowe życie poszkodowanej. Ferowana na tej podstawie ocena winna uwzględniać również jego dotychczasowy tryb życia, mobilność oraz intensywność kontaktów towarzyskich, rodzinnych i zawodowych, co częstokroć pozostaje w związku z wiekiem pokrzywdzonego (vide: wyroki Sądów Apelacyjnych w Łodzi z dnia 11 czerwca 2014r. IACa 1593/13, w S. z dnia 17 czerwca 2014r. IACa 172/14 oraz w B. z dnia 21 marca 2014r. IACa 837/13). Wysokość zadośćuczynienia odpowiadająca doznanej krzywdzie powinna być odczuwalna dla poszkodowanego i przynosić mu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia psychiczne i fizyczne. Zadośćuczynienie ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość.

Sąd pierwszej instancji uwzględniając wszystkie okoliczności przedmiotowej sprawy uznał, iż odpowiednią sumą pieniężną czyniącą zadość krzywdzie doznanej przez powódkę jest łącznie kwota 150.000 zł, gdyż doznane przez powódkę cierpienia fizyczne jak i psychiczne nie budzą wątpliwości. Przy ustalaniu sumy pieniężnej, która czyniłaby zadość doznanej przez powódkę krzywdzie Sąd wziął również pod uwagę dotychczasowy sposób życia powódki, jej sytuację osobistą i majątkową. Przy uwzględnieniu 30% przyczynienia się powódki do powstania zdarzenia Sąd obniżył w/w kwotę do 105.000 zł. Po uwzględnieniu przyznanej powódce przez ubezpieczyciela w toku postępowania

likwidacyjnego kwoty zadośćuczynienia w łącznej wysokości 45.500 zł Sąd Okręgowy zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 59.500 tytułem zadośćuczynienia za krzywdę jakiej doznała w związku ze zdarzeniem drogowym z dnia 23 listopada 2012r. Dokonując ustalenia krzywdy, jakiej powódka doświadczyła Sąd uznał, że nie można li tylko ograniczyć się do prostego zbadania ilości uszkodzeń ciała powódki oraz doznanego rozstroju zdrowia przez pryzmat długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Nie ulega wątpliwości, że brak jest uniwersalnego miernika cierpienia, jakie doznaje poszkodowana w następstwie rozstroju zdrowia i uszkodzenia ciała. Judykatura wykształciła narzędzia za pomocą których można posiłkowo ustalić rozmiar cierpień, a do tych narzędzi należy stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu jakiego doznała poszkodowana. Miernik ten nie daje jednak pełnego obrazu krzywdy, jakiej doznaje poszkodowana. Odnosi się on bowiem do sfery fizycznych następstw zdarzenia, a nie psychicznych przeżyć poszkodowanej związanych ze stwierdzonym rozstrojem zdrowia lub uszkodzeniem ciała. Nadto, jak sama nazwa wskazuje, miernik ten przedstawia trwałe następstwa wypadku, czyli skutki, które nie ustąpiły i przewidywalnie nie ustąpią do końca życia poszkodowanej – stąd przymiotnik „trwałe” – pomijając skutki, które ustąpiły, a które niewątpliwie wyrządziły krzywdę poszkodowanej. Przy ustalaniu krzywdy należy wziąć pod uwagę cierpienia, jakie powódka poniosła w następstwie doznanego wypadku. Stąd należało zwrócić uwagę na wszystkie towarzyszące doznaniem uszczerbkowi na ciele i rozstrojowi zdrowia przeżycia, cierpienia, konieczność poświęcenia czasu na łagodzenie skutków wypadku w sferze życia codziennego, widoków powodzenia na przyszłości, a nadto, co niewątpliwie istotne, okres, w jakim utrzymuje się cierpienie będące następstwem wypadku. Trzeba bowiem pamiętać, że zadośćuczynienie ma kompensować całość krzywdy jaką poszkodowana doznała w następstwie wypadku, a nie jedynie jej fragment. W przedmiotowej sprawie zakres krzywdy jakiej doznała powódka w następstwie wypadku obrazuje nie tylko przeprowadzone leczenie. Dokonane w sprawie ustalenia wskazują na bolesne i uciążliwe obrażenia ciała powódki, która w wyniku wypadku doznała złamania nad i przekłykiowego kości udowej prawej, złamania międzykłykiowego uda lewego, złamania przynasady dalszej kości promieniowej lewej, złamania kostki przyśrodkowej, nadkostkowe strzałki podudzia prawego, a także wielonarządowego urazu i wstrząśnienia mózgu. Obrażenia doznane przez powódkę wiązały się z koniecznością przeprowadzenia w sumie 4 operacji mających na celu zespolenie złamanych kości, co niewątpliwie wiązało się z dokuczliwymi dolegliwościami bólowymi, jak i cierpieniami psychicznymi. Jak wynika z opinii biegłych z (...) M. K. w T. łączny uszczerbek na zdrowiu powódki z tytułu następstw przebytego urazu wynosi aż 85%. Nadto z uwagi na charakter zmian pourazowych powódka wymagała i w dalszym ciągu wymaga leczenia rehabilitacyjnego, które zapobiegnie ewentualnemu pogarszaniu się sprawności narządu ruchu przy czym ze względu na współwystępujące u powódki choroby w tym niezaleczony stan zapalny lewej nogi, nie może ona kontynuować leczenia rehabilitacyjnego. Sąd przy określeniu rozmiaru krzywdy jakiej doznała powódka wziął również pod uwagę, że przed wypadkiem powódka była osobą aktywną i samodzielną. Obecnie zaś powódka porusza się o dwóch kulach łokciowych i jest uzależniona od pomocy osób trzecich w codziennych czynnościach życiowych. To z kolei skutkowało spadkiem jej aktywności i wycofaniem się z życia towarzyskiego oraz nastrojem przygnębienia. Powódka wychodzi bowiem z domu wyłącznie na umówione wizyty lekarskie. Długotrwałe leczenie powódki wiązało się niewątpliwie z dolegliwościami bólowymi, ale również i cierpieniami psychicznymi, zaś powstające obecnie stany zapalne w kolanie z całą pewnością doskwierają powódce. Rokowania co do odzyskania przez powódkę pełnej sprawności, czy chociażby poprawy, w tym zakresie są złe. Z opinii biegłych z (...) M. K. w T. jednoznacznie wynika, że z uwagi na wiek i charakter zmian pourazowych, jakich doznała powódka, nie należy oczekiwać istotnej poprawy jej stanu zdrowia, co skutkuje tym, że powódce będzie potrzebna pomoc osób trzecich do końca życia. W efekcie przedmiotowego wypadku powódka musiała dostosować swój dotychczasowy tryb życia do nowych realiów. Wszystkie te cierpienia, powstałe ograniczenia w życiu, brak możliwości realizacji planów życiowych, a także ciągle odczuwalne przez powódkę dolegliwości bólowe uzasadniają przyznaną jej kwotę zadośćuczynienia, która w pełni zrekompensuje doznaną przez nią krzywdę. Niemniej jednak żądana przez powódkę łączna kwota 161.000 zł tytułem zadośćuczynienia jest wygórowana i nie zasługuje na uwzględnienie, dlatego też powództwo w pozostałym zakresie Sąd oddalił. Wysokość zadośćuczynienia nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy, ale winna być „odpowiednia” w tym znaczeniu, że powinna być utrzymana w rozsądnych granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Wprawdzie powódka wymaga kontynuacji leczenia rehabilitacyjnego, to mimo wszystko okoliczności niniejszej sprawy nie uzasadniają przyznania na jej rzecz kwoty żądanej w pozwie. Przede wszystkim powódka nie wymagała i nie wymaga leczenia psychiatrycznego. Na skutek wypadku nie wystąpiły u niej zaburzenia psychiczne istotne klinicznie, które skutkowałyby uszczerbkiem na zdrowiu, co wynika wprost z opinii

biegłych z (...) M. K. w T.. Nadto natężenie dolegliwości bólowych odczuwanych przez powódkę po upływie ponad 4 miesięcy od opuszczenia szpitala stopniowo zanikało. Wprawdzie biegli zastrzegli, iż nie jest wykluczone odczuwanie przez powódkę dolegliwości bólowych w miejscach złamania kości, zwłaszcza po dłuższym chodzeniu lub na zmianę warunków atmosferycznych, w stopniu wymagającym stosowania leków przeciwbólowych, to niemniej jednak Sąd uznał, że ich intensywności i częstotliwość nie są znaczne. Powódce należy się niewątpliwie wyższe zadośćuczynienie niż kwota dotychczas przyznana przez pozwaną, jednakże wszystkie powyższe okoliczności przesądzają o tym, aby ustalić zadośćuczynienie na kwotę 150.000 zł, co przy uwzględnieniu przyczynienia się powódki do postania zdarzenia (105.000 zł) oraz uprzednio wypłaconej kwoty 45.500 zł skutkowało zasądzeniem różnicy tj. kwoty 59.500 zł.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że w niniejszej sprawie powódka dochodziła ponadto roszczeń odszkodowawczych obejmujących wskazane przez nią koszty leczenia poniesione wskutek niwelowania skutków wypadku, koszty opieki oraz koszty dojazdów do placówek medycznych, a do tego także renty z tytułu zwiększonych potrzeb obejmującej koszt opieki osób trzecich.

Sąd pierwszej instancji za zasadne uznał roszczenie o zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki renty z tytułu zwiększonych potrzeb. Zgodnie z art. 444 § 2 k.c. jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej, albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty. Zwiększenie potrzeb poszkodowanego polega na konieczności pokrycia kosztów utrzymania powstałych wyłącznie w następstwie zdarzenia szkodzącego. Będą nimi wszelkie koszty związane z zapewnieniem poszkodowanemu stałej lub doraźnej opieki, koszty zmiany warunków bytowych (środki lokomocji, mieszkanie), zmiany diety itp. Roszczenie to jest niezależne od zdolności do pracy poszkodowanego i od sposobu wydatkowania świadczeń uzyskanych z tego tytułu. Poszkodowany nie jest więc zobowiązany do udowodnienia poniesionych wydatków i może dochodzić roszczenia także wówczas, jeżeli dysponuje wystarczającymi środkami z innych tytułów (np. świadczeniem alimentacyjnym) lub opiekę nad nim sprawują osoby (np. najbliżsi) niedomagające się w zamian żadnej finansowej rekompensaty (vide: wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 1969r. I PR 28/69, OSN 1969, nr 12, poz. 229; z dnia 11 marca 1976r. IV CR 50/76, OSN 1977, nr 1, poz. 11 z glosą J. Rezlera NP 1978, nr 6, s. 964 i n.). Przyznanie renty z tego tytułu nie jest uzależnione od wykazania, że poszkodowany te potrzeby faktycznie zaspokaja i ponosi związane z tym wydatki. Poszkodowany nie jest przy tym zobowiązany do ścisłego udowodnienia poniesionych wydatków i może dochodzić roszczenia także wówczas, jeżeli dysponuje wystarczającymi środkami z innych tytułów. Wystarczy, że wykazał, iż wskutek wypadku zwiększyły się w sposób trwały jego potrzeby. Dokonując oceny roszczenia o zasądzenie renty z tytułu zwiększonych potrzeb Sąd miał na uwadze przede wszystkim opinię biegłych z (...) M. K. w T., którzy wskazali, że obecnie powódka wymaga pomocy osób trzecich w przygotowywaniu posiłków średnio 1-2 godziny dziennie oraz przy wykonywaniu cięższych prac porządkowych średnio 1 godzinę dziennie, a także w załatwianiu spraw urzędowych poza domem średnio 4 godziny miesięcznie. Biegli wyraźnie wypowiedzieli się co do konieczności sprawowania opieki nad powódką. Sąd uznał więc, że potrzeba sprawowania opieki nad powódką została wykazana tym bardziej, że w odróżnieniu od odszkodowania przysługuje niezależnie od tego, czy rzeczywiście potrzeby te są zaspokajane. Także fakt, że nad poszkodowaną opiekę sprawują nieodpłatnie członkowie najbliższej rodziny nie pozbawia jej prawa dochodzenia renty.

Sąd pierwszej instancji na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w tym zwłaszcza w/w opinii instytutu oraz zeznań świadków A. L. i P. L., jak i samej powódki uznał, że powódka wymaga pomocy i opieki w związku z doznanymi obrażeniami, które wpływają na jej normalne funkcjonowanie. Proces leczenia powódki nie uległ bowiem zakończeniu, ponieważ powódka wymaga kontynuowania rehabilitacji i pozostaje pod stałą opieką ortopedy, a przy tym porusza się za pomocą dwóch kul łokciowych, co sprawia jej duży wysiłek, stąd też nie sposób wymagać od powódki aktywności i sprawności w pełnym zakresie tak jak od osoby zdrowej. Nadto problemy z poruszaniem się uniemożliwiają powódce swobodne wychodzenie na spacer, przygotowywanie posiłków, jak również sprzątanie, co wpływa negatywnie na jej stan psychiczny. Opieka stanowi tym samym źródło pewnego komfortu życiowego powiązanego z leczeniem i rehabilitacją, które mają na celu przywrócenie chociażby w minimalnym zakresie stanu egzystencji powódki utraconego w następstwie wypadku. Skoro zatem z opinii biegłych z (...) M. K. w T. wynika, że powódka wymaga pomocy osób trzecich w przygotowywaniu posiłków średnio 1-2 godziny dziennie oraz przy

wykonywaniu cięższych prac porządkowych średnio 1 godzinę dziennie, a także w załatwianiu spraw urzędowych poza domem średnio 4 godziny miesięcznie, to po uwzględnieniu 31 dni w miesiącu po 3h/dziennie plus 4/h miesięcznie, po pomnożeniu przez stawkę 13,50 zł/h, która to stawka godzinowa za pełnienie opieki niewątpliwie nie przekracza wynagrodzenia osoby mającej odpowiednie kwalifikacje do wykonywania takiej opieki, daje kwotę 1.309,50 zł miesięcznie. Jednak wobec przyczynienia się powódki do powstania szkody świadczenie z tytułu renty Sąd obniżył o stopień przyczynienia się tj. o 30%. Z tego też względu Sąd pierwszej instancji zmniejszył przyznaną rentę w wysokości 1.309,50 zł o 30% tj. do kwoty 916,65 zł miesięcznie i taką też kwotę zasądził w punkcie II wyroku poczynawszy od miesiąca w którym nastąpiło zamknięcie rozprawy poprzedzającej wydanie wyroku. Należność wymagalna do zamknięcia rozprawy nie może stanowić renty płatnej na przyszłość, lecz stanowi odszkodowanie.

Sąd pierwszej instancji przechodząc do pozostałych roszczeń zgłoszonych przez powódkę wskazał, że zgodnie z art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. Z treści powyższego przepisu wynika zatem, iż przewidziane w nim odszkodowanie obejmuje wszelkie wydatki pozostające w związku z uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia, jeżeli są one konieczne i celowe. Poszkodowany ma tym samym prawo do zwrotu wszelkich kosztów związanych z uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia. Przykładowo można wymienić wydatki związane z przewozem chorego do szpitala i na zabiegi, a także z koniecznością specjalnej opieki i pielęgnacji, w tym koszty opieki i pomocy ze strony osób trzecich również członków rodziny. Osoba, która została poszkodowana na skutek wypadku ma prawo domagać się w ramach naprawienia szkody pokrycia wszystkich niezbędnych i celowych wydatków wynikających z tego zdarzenia (vide: wyroki Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 3 lipca 2014r. VI ACa 251/14 i z dnia 13 czerwca 2014r. I ACa 44/14). Do grupy wydatków celowych i koniecznych pozostających w związku z uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia zaliczyć należy w szczególności koszty leczenia, nabycia protez i innych specjalistycznych aparatów i urządzeń, utracone zarobki, koszty wywołane koniecznością dostosowania mieszkania do potrzeb spowodowanych kalectwem powypadkowym, koszty związane z odwiedzinami chorego w szpitalu, czy wynikające z konieczności specjalnej opieki i pielęgnacji nad chorym, koszty zabiegów rehabilitacyjnych. Zarówno w orzecznictwie, jak i doktrynie zgodnie przyjmuje się, iż w skład kosztów wynikających z art. 444 § 1 k.c. wchodzi nie tylko koszty leczenia w ścisłym tego słowa znaczeniu, lecz także wydatki związane np. z odwiedzinami chorego przez osoby bliskie w szpitalu (vide: orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 7 października 1971r. II CR 427/71, orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 23 lutego 2016r. IACa 939/15). Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego wskazanym w wyroku z dnia 4 lipca 1969r. ICR 116/69 tylko poszkodowany jest legitymowany do dochodzenia zwrotu kosztów wynikłych z uszkodzenia jego ciała lub wywołania rozstroju jego zdrowia, a poniesionych przez osoby trzecie. Mając na względzie powyższe okoliczności, jak również szereg przedstawionych przez powódkę rachunków jak i faktur VAT, a także zeznania świadków i wnioski opinii biegłych z (...) M. K. w T., Sąd doszedł do przekonania, że roszczenie powódki odnośnie zwrotu kosztów leczenia i rehabilitacji zasługuje na uwzględnienie do kwoty 5.972,83 zł, którą Sąd obniżył o stopień przyczynienia w wysokości 30% tj. do kwoty 4.180,73 zł. Koszty te zostały przez pozwaną pokryte w kwocie 1.927 zł (strona pozwana przyznała kwotę 2.440,14 zł, de facto wypłaciła jedynie 1.927 zł – różnica 513,41 zł). Do zapłaty pozostawała kwota 2.253,73 zł, która to kwota podlegała zasądzeniu w punkcie III wyroku.

Odnosnie rozstrzygnięcia o odsetkach Sąd podkreślił, że zgodnie z art. 14 ust. 1 w/w ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Mając powyższe na uwadze Sąd zasądził odsetki ustawowe za opóźnienie od kwoty 59.500 zł tytułem zadośćuczynienia od dnia 4 kwietnia 2013r. tj. zgodnie z żądaniem pozwu, do dnia zapłaty oraz w zakresie kwoty 513,41 zł tytułem odszkodowania za szkodę majątkową na osobie (różnica między kwotą przyznaną a faktycznie wypłaconą przy pierwszym zgłoszeniu). Szkada została zgłoszona w dniu 1 marca 2013r., zatem roszczenie stało się wymagalne z dniem 31 marca 2013r. Jak chodzi o pozostałą zasądzoną w pkt III kwotę odszkodowania obejmującego kwotę 1.740,32 zł szkoda została zgłoszona dopiero w pozwie, który został doręczony stronie pozwanej

w dniu 28 lipca 2014r. Zatem roszczenie stało się wymagalne w dniu 27 sierpnia 2014r., stąd Sąd Okręgowy zasądził odsetki od tej kwoty następnego dnia po dniu wymagalności.

Sąd pierwszej instancji nie znalazł natomiast podstaw do zasądzenia na rzecz powódki odszkodowania z tytułu kosztów opieki w kwocie 66.090,50 zł, ponieważ powódka nie wykazała, że w istocie wydatki te poniosła. Wprawdzie obojętnym dla przyznania odszkodowania w tym zakresie jest to, kto te czynności wykonuje, a więc czy jest to pielęgniarka czy członek rodziny (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 października 1973r. (...), gdyż fakt, że usługi opiekuńcze były wykonywane przez osoby bliskie nie pozbawia pokrzywdzonego prawa do zrekompensowania kosztów z tego tytułu. Ewentualny rozmiar roszczenia przysługującego poszkodowanemu, jeżeli konieczna jest mu pomoc innej osoby, zależy od wysokości dochodu utraconego przez żonę rezygnującą z pracy lub działalności gospodarczej, a gdy opieka może być wykonywana przez osobę trzecią - wysokość odszkodowania z tytułu utraty zarobków przez żonę nie może przekraczać wynagrodzenia osoby mającej odpowiednie kwalifikacje do wykonywania takiej opieki. W świetle opinii biegłych z (...) M. K. nie ma wątpliwości, że powódka z uwagi na charakter zmian pourazowych wymagała, wymaga i będzie wymagać pomocy osób trzecich w wykonywaniu czynności życia codziennego, przy czym w okresie bezpośrednio po opuszczeniu szpitala wymagała pomocy przez okres około 3 miesięcy przez 3 godziny dziennie. Powódka od połowy grudnia 2012r. do połowy marca 2013r. korzystała z opieki pielęgniarki, której koszt za ten okres wyniósł łącznie kwotę 1.232,25 zł, co wynika z przedłożonych przez powódkę rachunków. Bezsprzeczne jest również, że ozwana decyzją z dnia 24 stycznia 2014r. przyznała powódce kwotę 4.000 zł z tytułu poniesionych kosztów opieki i po pomniejszeniu tej kwoty o 30% stopień przyczynienia się wypłaciła świadczenie z tytułu zwrotu kosztów opieki w wysokości 2.800 zł, co w całości pokryło wydatki związane z opieką pielęgniarki, które to koszty były niewątpliwie konieczne i celowe. Niemniej jednak z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że wprawdzie córka i zięć powódki udzielali jej pomocy przy czynnościach życia codziennego, jednakże nie ponieśli z tego tytułu żadnego uszczerbku w spełnianych rolach społeczno – zawodowych. Opieka nad powódką nie wymagała od członków jej rodziny rezygnacji z pracy czy też z dotychczas wykonywanych zajęć, nie utracili oni też z tego tytułu żadnego wynagrodzenia, a skoro tak, to po ich stronie jak i stronie powódki nie powstało roszczenie o odszkodowania obejmujące koszty opieki (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2007r. II CSK 474/06, LEX nr 274155). W majątku powódki i członków jej rodziny nie powstał bowiem uszczerbek majątkowy, który miałby stanowić postać szkody majątkowej na osobie. Ponadto jak wynikało z w/w opinii instytutu z uwagi na rodzaj doznanych urazów powódka wymagała opieki przez okres 3 miesięcy w wymiarze 3 godzin dziennie, a nie jak usiłowali początkowo wykazać i jak wynikało z zeznań córki i zięcia – 8 godzin dziennie. Powódka w tym okresie korzystała z pomocy pielęgniarki, a koszty jej opieki zostały w całości pokryte przez ubezpieczyciela.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że dochodząc tego typu roszczenia na gruncie art. 444 § 1 k.c. należy mieć na względzie, iż wszelkie poniesione wydatki związane z uszkodzeniem ciała bądź rozstrojem zdrowia należy udowodnić, w przeciwieństwie do roszczenia z art. 444 § 2 k.c., bowiem w przypadku renty nie jest wymagane wykazanie, że poszkodowany poniósł określone wydatki, gdyż do jej przyznania wystarcza samo istnienie zwiększonych potrzeb jako następstwa czynu niedozwolonego. Roszczenie o rentę ma zaspokoić potrzeby poszkodowanego w przyszłości, roszczenie o odszkodowanie ma pokryć szkodę już poniesioną. W przypadku zgłoszenia żądania renty miesięcznej Sąd zasądza rentę miesięczną od miesiąca w którym nastąpiło zamknięcie rozprawy, „renta” należna do chwil zamknięcia rozprawy nie ma postaci „renty” mającej na celu zaspokojenie potrzeb w przyszłości. lecz stanowi odszkodowanie za szkodę majątkową na osobie objętą treścią art. 444 § 1 k.c. Roszczenie określone w art. 444 § 1 k.c. ma charakter zwykłego roszczenia odszkodowawczego i dotyczy wyłącznie kosztów poniesionych (już wydatkowanych), które spowodowały uszczerbek majątkowy po stronie poszkodowanego lub jego bliskich. Powódka dochodziła zwrotu kosztów opieki na podstawie art. 444 § 1 k.c. i w związku z tym obowiązywał ją większy rygor dowodowy. Wbrew ciężącemu na niej obowiązkowi dowodowemu powódka nie wykazała, aby opieka sprawowana nad nią przez najbliższych członków rodziny wiązała się z jakimikolwiek wydatkami z ich strony. Skoro brak jest widocznej szkody w tym zakresie, to nie zachodzi też podstawa do zasądzenia odszkodowania, które z istoty swej służy wyrównaniu faktycznie poniesionej straty majątkowej. Ta sama argumentacja dotyczy „renty” należnej do chwili zamknięcia rozprawy. Szkada poniesiona przez poszkodowanego do chwili zamknięcia rozprawy nie odpowiada pojęciu renty, z istoty należnej w przyszłości, lecz szkody majątkowej na osobie. Zarówno córka, jak i zięć powódki nie wykazali, że opieka nad poszkodowaną Z. K. wiązała się po ich stronie z materialnym poświęceniem, rezygnacją z określonych dóbr

czy też finansowo odczuwalnym zakłóceniem ich egzystencji. W treści pozwu powódka nie konkretyzuje charakteru i rozmiaru poniesionych przez jej rodzinę strat ograniczając się jedynie do stwierdzenia, że opieka nad poszkodowaną i załatwienie spraw związanych z wypadkiem obliguje ich do wykorzystywania w tym celu urlopów wypoczynkowych; nadto z uwagi na częste wizyty u powódki zaniedbaniu ulegają sprawy prywatne członków jej rodziny. Zdaniem Sądu są to nazbyt ogólne i nieprecyzyjne stwierdzenia. Jeśli nawet członkowie najbliższej rodziny powódki wykazywali się większą troską i opiekuńczością niż było to usprawiedliwione okolicznościami sprawy, nie świadczy to o tym, że zakres tak udzielonej pomocy był konieczny dla zapewnienia powódce normalnego funkcjonowania w życiu codziennym. Mając na uwadze powyższe okoliczności w oparciu o art. 444 § 1 k.c. Sąd oddalił powództwo w tym zakresie jako bezzasadne. Sąd Okręgowy oddalił również powództwo o zapłatę renty należnej do dnia zamknięcia rozprawy przyjmując, iż w istocie stanowi ona odszkodowanie, a powódka nie wykazała, że poniosła z tego tytułu szkodę.

Nie zasługiwało na uwzględnienie również żądanie w zakresie zwrotu kosztów dojazdu do placówek medycznych. Powódka bowiem w żaden sposób nie udowodniła poniesienia kosztów dojazdów do placówek medycznych w łącznej wysokości 2.963,78 zł. Powyższe powódka wywodziła głównie z przedłożonych w toku procesu paragonów, jednakże charakter tych dokumentów budził wątpliwości. Przede wszystkim paragony te pochodziły z okresu późniejszego niż okres w którym powódka przebywała w szpitalach w Z. i S., a nadto część z nich się powieliała. Do tego nie sposób z nich wywieść rzeczywiście poniesionych kosztów związanych z dojazdem do placówek medycznych, bowiem nie wynika z nich gdzie dokładnie poruszała się córka powódki wraz z jej zięciem. Okoliczności te nie pozwalały więc uznać tych dokumentów za wiarygodne i nadać im waloru dowodowego, również dlatego, że z okoliczności sprawy w tym zwłaszcza treści pozwu wynika, iż córka i zięć powódki zarówno w okresie pobytu powódki w szpitalu jak i w domu cały czas dojeżdżali samochodem do pracy. Pozwana wypłaciła powódce tytułem kosztów dojazdu w postępowaniu likwidacyjnym kwotę 207,50 zł, a więc kwotę większą niż faktycznie poniesione koszty zakupu paliwa. Mając zatem na uwadze brak wykazania poniesienia przez powódkę kosztów dojazdów, jak również dokumentację szkody z której wynika fakt wypłacenia na rzecz powódki kosztów dojazdów, Sąd uznał, że żądanie powódki w tym zakresie zostało już przez pozwaną spełnione na etapie postępowania likwidacyjnego.

Sąd pierwszej instancji o kosztach procesu orzekł stosownie do art. 100 k.p.c. rozdzielając stosunkowo koszty poniesione przez strony. Zgłoszone przez powódkę żądania odpowiadają kwocie 248.814 zł. Żądanie pozwu zostało uwzględnione do kwoty 72.753,53 zł, co oznacza, że powódka uległa swemu żądaniu w 71%. W związku z tym powódka powinna ponieść koszty procesu w 71%, zaś pozwana w 29%. Jednocześnie Sąd Okręgowy na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. pozostawił szczegółowe wyliczenie kosztów procesu referendarzowi sądowemu.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła powódka zaskarżając wyrok w części:

1) w zakresie pkt IV wyroku w części oddalającej powództwo w zakresie:

a) zadośćuczynienia za doznaną krzywdę co do kwoty 101.500 zł wraz z:

- ustawowymi odsetkami od kwoty 89.000 zł od dnia 4 kwietnia 2013r. do dnia 31.12.2015r. i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016r. do dnia zapłaty,

- ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 12.500 zł od dnia 21 czerwca 2017r. do dnia zapłaty,

b) renty z tytułu zwiększonych potrzeb co do kwoty po 392,85 zł miesięcznie płatnej do 10 dnia każdego kolejnego miesiąca począwszy od listopada 2017r. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w płatności,

c) odszkodowania z tytułu kosztów leczenia i rehabilitacji co do kwoty 1.792,10 zł wraz z:

- ustawowymi odsetkami od kwoty 1.045,77 zł od dnia 4 kwietnia 2013r. do dnia 31 grudnia 2015r. i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016r. do dnia zapłaty,

- ustawowymi odsetkami od kwoty 746,33 zł od dnia 27 sierpnia 2014r. do dnia 31 grudnia 2015r. i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016r. do dnia zapłaty,

d) odszkodowania z tytułu kosztów opieki co do kwoty 63.475,50 zł wraz z:

- ustawowymi odsetkami od kwoty 39.948,75 zł od dnia 27 sierpnia 2014r. do dnia 31 grudnia 2015r. i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016r. do dnia zapłaty,

- ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 23.526,75 zł od dnia 21 czerwca 2017r. do dnia zapłaty,

2) pkt V w całości.

Powódka zarzuciła wyrokowi:

1) naruszenie przepisów postępowania tj. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 232 zdanie pierwsze k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez nieprawidłowe uznanie, że powódka przyczyniła się do powstania szkody z dnia 23 listopada 2012r. w 30%, podczas gdy ocena całokształtu okoliczności zdarzenia w tym ustalenie, czy powódka przyczyniła się do powstania szkody, winna zostać dokonana na podstawie opinii biegłego, o którego pozwana nie wniosła i który to dowód nie został przeprowadzony,

2) naruszenie przepisów postępowania tj. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego polegającą na nieprawidłowym ustaleniu przez Sąd Okręgowy, że powódka nagle pojawiła się na pasach, na które wbiegła przebiegając na skos przez przejście dla pieszych zza nadjeżdżającego z naprzeciwka pojazdu w rejonie przejścia dla pieszych z lewej strony kierowcy będącego sprawcą wypadku, czym spowodowała wystąpienie przedmiotowego wypadku,

3) naruszenie przepisów postępowania tj. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego:

- polegającą na bezpodstawnej odmowie wiarygodności zeznaniom powódki co do przebiegu zdarzenia z tego względu, że okolicznościom przez nią wskazywanym przeczą obiektywne dowody w postaci miejsca uszkodzeń na pojeździe oraz pora roku w której miało miejsce zdarzenie, a okoliczności przedstawiane przez powódkę nie mogły mieć miejsca, podczas, gdy zeznania powódki korespondowały z zeznaniami świadków oraz z pozostałym materiałem dowodowym,

- polegającą na przyznaniu waloru wiarygodności zeznaniom M. R. złożonym w toku postępowania karnego, podczas gdy nie korespondowały one z zeznaniami powódki i świadków oraz pozostałym materiałem dowodowym,

- przejawiającą się w ustaleniu, że powódka przyczyniła się do powstania szkody w 30% przy jednoczesnym nieodtworzeniu przebiegu zdarzenia,

4) naruszenie prawa materialnego tj. art. 362 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie przejawiające się w ustaleniu, że powódka przyczyniła się do powstania szkody z dnia 23 listopada 2012r. w 30%, podczas gdy w świetle wszystkich okoliczności sprawy uznać należy, iż powódka nie przyczyniła się do powstania szkody w ogóle,

5) naruszenie prawa materialnego tj. art. 13 ust. 1 i art. 26 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym poprzez ich błędną wykładnię przejawiającą się w uznaniu, że powódka miała obowiązek ustąpienia pierwszeństwa pojazdowi kierowanemu przez M. R., podczas, gdy pieszy znajdujący się na przejściu ma pierwszeństwo przed pojazdem, a kierujący pojazdem, zbliżając się do przejścia dla pieszych, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność i ustąpić pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się na przejściu,

6) naruszenie przepisów postępowania tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego skutkującą ustaleniem, iż odpowiednią sumą pieniężną czyniącą zadość krzywdzie doznanej przez powódkę jest kwota 150.000 zł, podczas gdy kwota ta jest rażąco zaniżona,

7) naruszenie prawa materialnego tj. art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. poprzez ich błędną wykładnię skutkującą uznaniem, iż odpowiednią sumą pieniężną czyniącą zadość krzywdzie doznanej przez powódkę jest kwota 150.000 zł, podczas gdy przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy za odpowiednią sumę zadośćuczynienia za doznaną krzywdę uznać należy kwotę 206.500 zł, a suma zadośćuczynienia ustalona przez Sąd Okręgowy jest rażąco zaniżona,

8) naruszenie prawa materialnego tj. art. 444 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię przejawiającą się w uznaniu, że czynnikiem decydującym o możliwości żądania odszkodowania z tytułu kosztów opieki jest fakt rzeczywistego poniesienia tych kosztów podczas, gdy nie jest konieczne, aby poszkodowany rzeczywiście opłacił koszty takiej opieki,

9) naruszenie przepisów postępowania tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego skutkującą oddaleniem powództwa w zakresie odszkodowania z tytułu kosztów opieki pomimo prawidłowego ustalenia przez Sąd Okręgowy rozmiaru i wymiaru opieki, której wymagała i wymaga powódka.

Powódka wskazując na powyższe zarzuty wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w części poprzez zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki:

1) dalszej kwoty 101.500 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z:

- ustawowymi odsetkami od kwoty 89.000 zł od dnia 4 kwietnia 2013r. do dnia 31 grudnia 2015r. i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016r. do dnia zapłaty,

- ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 12.500 zł od dnia 21 czerwca 2017r. do dnia zapłaty,

2) dalszej kwoty po 392,85 zł miesięcznie tytułem renty z tytułu zwiększonych potrzeb płatnej do 10 dnia każdego kolejnego miesiąca począwszy od listopada 2017r. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w płatności,

3) dalszej kwoty 1.792,10 zł tytułem kosztów leczenia i rehabilitacji wraz z:

- ustawowymi odsetkami od kwoty 1.045,77 zł od dnia 4 kwietnia 2013r. do dnia 31 grudnia 2015r. i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016r. do dnia zapłaty,

- ustawowymi odsetkami od kwoty 746,33 zł od dnia 27 sierpnia 2014r. do dnia 31 grudnia 2015r. i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016r. do dnia zapłaty,

4) kwoty 63.475,50 zł tytułem zwrotu kosztów opieki wraz z:

- ustawowymi odsetkami od kwoty 39.948,75 zł od dnia 27 sierpnia 2014r. do dnia 31 grudnia 2015r. i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016r. do dnia zapłaty,

- ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 23.526,75 zł od dnia 21 czerwca 2017r. do dnia zapłaty,

5) zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Ponadto Z. K. wniosła o zasądzenie od pozwanej na swoją rzecz kosztów postępowania odwoławczego w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwana (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. w odpowiedzi na apelację wniosła o oddalenie apelacji powódki w całości i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja powódki częściowo zasługiwała na uwzględnienie i skutkowała wydaniem wyroku reformatoryjnego w zakresie odszkodowania obejmującego koszty opieki.

W ocenie Sądu Apelacyjnego ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy, wbrew twierdzeniom powódki, są prawidłowe i znajdują potwierdzenie w przeprowadzonych dowodach ocenionych przez Sąd pierwszej instancji bez naruszania zasady swobody sędziowskiej, wobec czego należało przyjąć je za własne i uczynić podstawą niniejszego orzeczenia.

Jednym z kluczowych aspektów poruszonych w apelacji była kwestia oceny stopnia w jakim poszkodowana przyczyniła się do powstania szkody, a w konsekwencji wysokości przyznanego powódce zadośćuczynienia, odszkodowania i renty. W tym kontekście formułowane były zarzuty zarówno wadliwej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.), jak i wadliwej interpretacji przepisów, a co za tym idzie naruszenia regulacji prawa materialnego (art. 362 k.c., art. 13 ust. 1 i art. 26 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997r. Prawo o ruchu drogowym - t.j. Dz. U. z 2018r. poz. 1990). W realiach rozpoznawanej sprawy przytoczony przez skarżącą zarzut dowolnej oceny materiału dowodowego nie zasługiwał na uwzględnienie. Podkreślić należy, że skuteczne zakwestionowanie art. 233 § 1 k.p.c. wymaga od skarżącej wykazania, że w następstwie istotnych błędów logicznego rozumowania bądź sprzeniewierzenia się zasadom doświadczenia życiowego albo też pominięcia dowodów prowadzących do wniosków odmiennych, niż przyjęte przez Sąd orzekający, ocena dowodów była oczywiście błędna lub rażąco wadliwa. Skuteczność zarzutu naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 233 § 1 k.p.c. uzależniona jest od wykazania, że Sąd ten uchybił określonym zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego przy ocenie konkretnych dowodów, gdyż jedynie to może być przeciwstawione uprawnieniu Sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Tym samym nie wystarczające jest przekonanie powódki o innej niż przyjął to Sąd doniosłości poszczególnych dowodów w sprawie i ich odmiennym ocenie niż ocena Sądu orzekającego (vide: wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2000r. V CKN 17/00, OSNC Nr 10 z 2000r. poz. 189 i z dnia 6 listopada 1998r. III CKN 4/98). Odnosząc się w kontekście powołanego zarzutu do kwestii przyczynienia się powódki do powstania szkody nie można było uznać, aby dokonana przez Sąd pierwszej instancji ocena dowodów była w tym zakresie dowolna. Z dokumentów zawartych w aktach sprawy Sądu Rejonowego w Zielonej Górze w sprawie o sygn. akt (...) a zwłaszcza z protokołu oględzin miejsca zdarzenia wynika, że w chwili wypadku zarówno warunki, jakie panowały w dniu 23 listopada 2012r. o godz. 18:00, jak i światła samochodów i okolicznych latarni utrudniały lub mogły mieć wpływ na widoczność pieszych na jezdni. Ponadto z dokumentu tego wynika wprost, że w chwili przybycia funkcjonariuszy Policji na miejsce wypadku panował zmierzch, działało sztuczne oświetlenie, było niewielkie zachmurzenie, nie padał deszcz, nie było mgły czy też wiatru. Sąd Apelacyjny podzielił zatem ocenę dowodu z wyjaśnień powódki dokonaną przez Sąd pierwszej instancji, dyskwalifikującą zeznania powódki odnośnie warunków panujących w chwili zdarzenia. Już samo doświadczenie życiowe wskazuje, że w listopadzie po godzinie 16:00 zapada zmierzch, a na dworze robi się ciemno, zatem nie sposób przyjąć – jak twierdzi powódka - że w momencie wypadku, który miał miejsce około godz. 18:00 było jeszcze widno. Zresztą w protokole oględzin miejsca wypadku drogowego odnotowano, że był zmierzch, oświetlenie sztuczne włączone (vide: k. 6 akt (...) Sądu Rejonowego w Zielonej Górze). Jednocześnie w świetle przytoczonych rozważań za nietrafny należało uznać zarzut naruszenia prawa materialnego tj. art. 13 ust. 1 i art. 26 ust. 1 w/w ustawy Prawo o ruchu drogowym. W myśl art. 14 ust. 1 pkt a cyt. ustawy Prawo o ruchu drogowym zabrania się wchodzenia na jezdnię bezpośrednio przed jadący pojazd w tym również na przejściu dla pieszych, a zgodnie z art. 14 pkt 4 tej ustawy zabrania się przebiegania przez jezdnię. Nie można było bowiem zgodzić się z apelującą, że z materiału dowodowego wynika, iż powódka dochowała należytej ostrożności wchodząc na pasy. Sprawca wypadku M. R. będący instruktorem nauki jazdy słuchany w dniu 27 listopada 2012r. zeznał, że był duży ruch kołowy, nieznaną mu kobieta wbiegła na pasy, przebiegała ona przez jezdnię (vide: k. 27 akt (...) Sądu Rejonowego w Zielonej Górze). Jego zeznania korespondowały z zeznaniami E. M., która zeznała, że wprost na nasz samochód szybkim krokiem weszła kobieta (vide: k. 48 akt (...) Sądu Rejonowego w Zielonej Górze). Z kolei D. K. na rozprawie w dniu 8 grudnia 2014r. zeznała, że powódka wpadła na samochód na szybę, wcześniej jej nie widziała na przejściu dla pieszych, kobieta przeszła jeden pas (vide: k. 288 akt). Z powyższych zeznań niezbitnie wynika, że Z. K. nagle pojawiła się na pasach na które wbiegła, przebiegając na skos przez przejście dla pieszych. W świetle powyższego nie można zatem podzielić twierdzeń skarżącej, że wtargnięcie przez powódkę nagle na pasy nie znalazło odzwierciedlenia w zgromadzonym materiale dowodowym. Powódka nie mogła zostać potrącona już po przejściu

całej jezdni w momencie opuszczania przejścia dla pieszych, gdyby bowiem rzeczywiście tak było, uszkodzenia na samochodzie sprawcy wypadku znajdowałyby się po jego prawej stronie, a nie jak ma to miejsce w niniejszej sprawie - po stronie lewej. Przy czym charakteru i miejsca wystąpienia uszkodzeń na samochodzie kierowanym przez M. R. powódka nie kwestionowała zarówno w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji jak i w apelacji. Z zeznań świadków zdarzenia D. K. oraz I. K. (2) wynika, że - wbrew twierdzeniom skarżącej - ruch na drodze był duży, a zatem osoba wchodząca na pasy powinna była zachować szczególną ostrożność zwłaszcza w kontekście panujących warunków atmosferycznych. Podkreślić należy, że w apelacji wyłącznie zakwestionowano ocenę wyjaśnień powódki dokonaną przez Sąd Okręgowy, nie zakwestionowano w ogóle zeznań przesłuchanych w sprawie świadków w osobach D. K. oraz I. K. (2), które w dniu zdarzenia jechały samochodem z M. R. oraz ocenę tych zeznań dokonaną przez Sąd pierwszej instancji. A przecież właśnie w oparciu o te zeznania jak i uszkodzenia samochodu Sąd pierwszej instancji ustalił przebieg zdarzenia. W notatce urzędowej sporządzonej w dniu 23 listopada 2012r. przez funkcjonariusza Policji odnotowano, że powódka nie pamięta przebiegu zdarzenia (vide: k. 20 akt (...) Sądu Rejonowego w Zielonej Górze). Na rozprawie w dniu 8 grudnia 2014r. powódka wyjaśniła, że gdy wchodziła na jezdnię, to nie widziała pojazdów, a potem podała, że jak przechodziła to widziała jakiś biały samochód (vide: k. 290 akt). W tym więc zakresie wyjaśnienia powódki są wewnętrznie sprzeczne. Mając powyższe na względzie Sąd Apelacyjny podziela ustalenie dokonane przez Sąd pierwszej instancji, że poszkodowana wtargnęła na przejście dla pieszych przed nadjeżdżający samochód kierowany przez M. R., czym przyczyniła się do zaistnienia przedmiotowego wypadku. Warunkiem zastosowania art. 362 k.c. jest to, aby działanie poszkodowanej cechowała przynajmniej obiektywna nieprawidłowość (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2015r. V CSK 230/14 LEX nr 1677139). Z taką sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie, gdyż powódka wtargnęła na jezdnię nie zachowując należytej ostrożności przy przechodzeniu przez jezdnię. Sąd Okręgowy ocenił dowód z przesłuchania powódki ze szczególną ostrożnością, gdyż była ona w sposób oczywisty zainteresowana rozstrzygnięciem w sprawie. Nadto podkreślić należy, że powódka w apelacji nie zarzuciła błędu czy błędów w ustaleniach faktycznych dokonanych przez Sąd pierwszej instancji jak chodzi o przebieg wypadku w dniu 23 listopada 2012r.

Mając na względzie ustalone przez Sąd Okręgowy fakty oraz przytoczoną wyżej argumentację również podniesiony w apelacji zarzut naruszenia prawa materialnego w zakresie przyczynienia uznać należy za nietrafny. Zgodnie z treścią art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Przesłanką stosowania wskazanego przepisu stwarzającą możliwość obniżenia świadczeń jest zatem taki związek pomiędzy działaniem lub zaniechaniem poszkodowanego a powstałą szkodą, że bez owej aktywności bądź w ogóle nie doszłoby do jej zaistnienia, albo też wystąpiłaby ona w mniejszym rozmiarze. Związek ten musi być oceniany w kategoriach adekwatnej przyczynowości, bo chociaż w przepisie art. 361 § 1 k.c. mowa jest tylko o zobowiązanym do naprawienia szkody, to ustawodawca dla oceny zachowania się poszkodowanego nie wprowadza innego miernika. W praktyce sąd rozważając czy konkretne zachowanie się poszkodowanego pozostaje w związku przyczynowym z powstaniem szkody lub zwiększeniem się jej rozmiarów musi skonstruować hipotetyczny wzorzec sytuacji z którą następnie porównany zostanie istniejący stan rzeczy, przy czym model ten musi być porównywalny w istotnych elementach z analizowanym stanem rzeczy i jednocześnie charakteryzować się wystarczającym stopniem uogólnienia (vide: „Kodeks cywilny Komentarz do art. 362 k.c. Red. prof. dr hab. Edward Gniewek, prof. dr hab. Piotr Machnikowski). O tym czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak - w jakim stopniu należy to uczynić, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c. Decyzja o obniżeniu odszkodowania jest uprawnieniem sądu, a rozważenie wszystkich okoliczności in casu, w wyniku oceny konkretnej i indywidualizowanej - jest jego powinnością (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2009r. IV CSK 241/09, LEX nr 677896).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy podkreślić należy, że Sąd Okręgowy ustalając zakres przyczynienia się powódki sprostał wszystkim powyższym wymaganiom. Sąd ten ustalił przebieg zdarzenia, zachowanie powódki mając na względzie wszelkie obiektywne kryteria i powszechnie obowiązujące zasady. Jednocześnie podkreślić należy, że dokonując ustaleń nie naruszył przy tym treści art. 278 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny podziela stanowisko, że przyczynienie się poszkodowanej do powstania szkody stanowi kwestię prawną, podlegającą

uwzględnieniu przez sąd zawsze wtedy, gdy ustalony w sprawie stan faktyczny uzasadnia pozytywną ocenę w tym zakresie (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2010r. III CSK 229/09 LEX nr 602264). Przepis art. 362 k.c. zawiera normę adresowaną do sądu, tym samym przewidziane w art. 361 k.c. oraz w art. 362 k.c. zagadnienia prawne nie uzasadniają każdorazowego powoływania w powyższym zakresie biegłego czy biegłych. Opinia biegłego może odnosić się jedynie do ewentualnych okoliczności faktycznych, nie może jednak zmierzać do oceny materialnoprawnej kwestii wynikającej z powołanych przepisów. To sąd rozpoznając konkretną sprawę musi rozstrzygnąć powstałe w sprawie zagadnienia prawne w postaci istnienia związku przyczynowego pomiędzy określonym zachowaniem i skutkiem oraz przyczynienia poszkodowanej do powstania skutku. W konsekwencji ocena, czy nastąpiło przyczynienie jest oceną prawną, opartą na przepisie art. 362 k.c., nie zaś ustaleniem faktycznym, zaś stosowanie prawa materialnego należy do sądu. Jego istotą jest pozostawienie sądowi pewnego marginesu swobody, co nie zwalania go jednak z obowiązku uwzględnienia i wnikliwego rozważenia wskazówek zawartych w powołanym przepisie. Do okoliczności wynikających z przytoczonej regulacji można zaliczyć m.in. nieprawidłowość zachowania poszkodowanego. Tym samym analiza akt postępowania prowadzi do wniosku, że skarżąca nie ma racji zarzucając, iż nie przyczyniła się do powstania szkody w ogóle, zaś Sąd Okręgowy winien w powyższym zakresie powołać biegłego, który dopiero oceniłby przyczynienie się poszkodowanej do powstania szkody. Jak już wyżej podkreślono zadaniem biegłego nie jest ustalenie czy poszkodowana przyczyniła się do powstania szkody, gdyż jest to kwestia prawna do oceny której wyłącznie uprawniony jest Sąd. Biegły mógłby zrekonstruować przebieg wypadku, jednakże powódka w toku całego postępowania reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika takiego wniosku zarówno w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji jak i w apelacji nie zgłosiła, a Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do przeprowadzenia takiego dowodu z urzędu. Zresztą takiego zarzutu, że Sąd pierwszej instancji nie podjął inicjatywy dowodowej z urzędu powódka w apelacji nie podniosła. Zdaniem Sądu pierwszej instancji realia sprawy przesądzały o konieczności zastosowania instytucji z art. 362 k.c. zgodnie zasadą, że powyższa kwestia należy do sądu w ramach sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c. (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 2017r. IV CSK 8/17 LEX nr 2434700). Ocena stopnia przyczynienia się poszkodowanej do powstania, bądź zwiększenia szkody stanowi uprawnienie Sądu pierwszej instancji. Sąd odwoławczy może zakwestionować tę ocenę jedynie wtedy, kiedy jest ona oparta na ustaleniach oczywiście sprzecznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, rażąco błędnie ocenia zachowanie podjęte przez obie strony zdarzenia lub ogranicza obowiązek odszkodowawczy w taki sposób, który nie odpowiada wymogowi jego „odpowiedniego” zmniejszenia stosownie do wszystkich zachodzących okoliczności. Przebieg zdarzenia oraz zachowanie powódki wskazują, że w realiach rozpoznawanej sprawy powyższe okoliczności nie zachodziły, wobec czego zarzut ten należało uznać za chybiony.

Jako nieuzasadniony należało również ocenić zarzut naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. oraz art. 233 § 1 k.p.c. w świetle wysokości zasądzonego zadośćuczynienia. Zdaniem Sądu Apelacyjnego ustalona przez Sąd pierwszej instancji wysokość zadośćuczynienia – w kontekście należyście ocenionego materiału dowodowego – nie budzi wątpliwości. Nie powielając wywodów Sądu pierwszej instancji podkreślić należy, że wysokość zadośćuczynienia z art. 445 § 1 k.c. ma charakter ocenny, a sądy przy ustalaniu jego wysokości zachowują duży zakres swobody. W konsekwencji korygowanie przez sąd wyższej instancji wysokości zasądzonej kwoty uzasadnione jest jedynie wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ona niewspółmiernie nieodpowiednia do doznanej krzywdy (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2014r. III CSK 69/13). W związku z powyższym zarzut niewłaściwego określenia wysokości zadośćuczynienia może być uwzględniony tylko wtedy, gdy Sąd pierwszej instancji nie wziął pod uwagę wszystkich istotnych kryteriów wpływających na tę postać kompensaty, bądź też niedostatecznie je uwzględnił. Określając tym samym wysokość zadośćuczynienia na podstawie art. 445 § 1 k.c. – jako rekompensaty szkody niematerialnej, a więc niewymiernej w pieniądzu – sąd musi brać pod uwagę całokształt okoliczności analizowanego przypadku. Zważyć jednocześnie należy, że zadośćuczynienie ma charakter wielorodzajowy, składa się z szeregu elementów, które należy wziąć pod uwagę przy określaniu jego wysokości. Jest ono bowiem sposobem naprawienia krzywdy, która powinna być każdorazowo indywidualnie oceniana przez Sąd orzekający w tego typu sprawach. Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia należy ocenić krzywdę ujmowaną zarówno jako cierpienia fizyczne, jak również cierpienia psychiczne, czyli negatywne uczucia przeżywane w związku z powstałą szkodą. Przyznana poszkodowanej kwota powinna stanowić realną wartość ekonomiczną w odniesieniu do doznanej krzywdy, nie będąc przy tym jedynie

wartością symboliczną, jak i nie stanowiąc źródła bezpodstawnego wzbogacenia poszkodowanej (vide: wyrok Sądu Najwyższego z 28 września 2001r. III CKN 427/00, LEX nr 52766; wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 29 września 2005r. IACa 510/05 LEX nr 193938). Jednocześnie zadośćuczynienie za krzywdę wyrządzoną czynem niedozwolonym jest świadczeniem przyznawanym jednorazowo, ma charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę za wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne zarówno te, których poszkodowana już doznała, jak i te które w związku z doznanym uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia mogą wystąpić w przyszłości, jako możliwe do przewidzenia następstwa czynu niedozwolonego. Sąd tym samym ustalając wysokość zadośćuczynienia musi uwzględnić wszystkie okoliczności danego zdarzenia, a zwłaszcza rodzaj obrażeń i rozmiar związanych z nimi cierpień fizycznych i psychicznych, stopień kalectwa, poczucie nieprzydatności, konieczność korzystania ze wsparcia bliskich. Nie bez znaczenia pozostają także indywidualne czynniki cechujące poszkodowaną jak np. wiek. Jest to jedno spośród wielu ustalanych i rozważanych elementów wpływających na określenie wysokości świadczenia, które należy do powszechnie branych pod uwagę przy orzekaniu przy zadośćuczynieniu i nie oznacza dyskryminacji poszkodowanej ze względu na wiek.

Przenosząc poczynione wyżej rozważania na grunt przedmiotowej sprawy stwierdzić należy, że Sąd pierwszej instancji oceniając żądanie powódki o zapłatę zadośćuczynienia z dostateczną wnikliwością rozważył wszystkie opisane powyżej kryteria tj. charakter doznanego urazu, jego następstwa oraz indywidualne cechy poszkodowanej, a także rozmiar doznanych przez powódkę cierpień fizycznych i psychicznych szczegółowo opisanych w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia. W apelacji powódka nie zarzuciła, że Sąd Okręgowy ustalając wysokość zadośćuczynienia pominął któryś z elementów lub niedostatecznie go ocenił. Odpowiednią sumą pieniężną czyniącą zadość krzywdzie doznanej przez powódkę, według Sądu pierwszej instancji, jest kwota 150.000 zł przy czym przy uwzględnieniu 30% przyczynienia się skarżącej do powstania zdarzenia Sąd Okręgowy obniżył w/w kwotę do 105.000 zł i odliczył kwotę 45.000 zł wypłaconą w toku postępowania likwidacyjnego. Zdaniem Sądu Apelacyjnego żądanie przez powódkę ustalenia wysokości zadośćuczynienia na 212.500 zł było nieadekwatne do wszystkich okoliczności zdarzenia, a zasądzona kwota nie może stanowić źródła bezpodstawnego wzbogacenia powódki. Długotrwałe leczenie wiązało się z dolegliwościami bólowymi i cierpieniami psychicznymi, a powstające obecnie stany zapalne w kolanie z całą pewnością wciąż doskwierają powódce. Jednakże powódka w chwili wypadku miała 76 lat, była więc już osobą starszą, co przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia także należy wziąć pod rozwagę (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 marca 2016r. IV CSK 270/15 LEX nr 2019566). Powódka jest już spełniona życiowo, dawno zakończyła pracę zawodową, pobiera rentę rodzinną w wysokości 1.299 zł miesięcznie, jej mąż zmarł około 2002r., gdyż na rozprawie w dniu 8 grudnia 2014r. wyjaśniła, że mąż zmarł chyba 13 lat temu (vide: k. 291 akt). Z zasad doświadczenia życiowego wynika, że starszy wiek ogranicza aktywność przy czym powódka chorowała na zakrzepowe zapalenie żył, co spowodowało skierowanie jej przez lekarza na rentę. Doznana przez powódkę krzywda nie jest porównywalna z analogicznym uszczerbkiem dotyczącym osoby młodej, które utraciłyby na przyszłość szansę nauki i pracy, życia rodzinnego czy też odczuwania przeżyć właściwych dla młodych osób. Powódka te etapy życia ma już za sobą, jej aktywność życiowa w naturalny sposób jest ograniczana. W orzecznictwie jednolicie przyjmuje się wiek osoby poszkodowanej jako istotne kryterium wysokości zadośćuczynienia, które - w wypadku wieku zaawansowanego - przemawia za jego miarkowaniem. Dla zmiany zaskarżonego wyroku w zakresie wysokości zadośćuczynienia nie jest wystarczające uznanie, iż przyznana przez Sąd Okręgowy poszkodowanej kwota tytułem zadośćuczynienia jest za niska lub za wysoka. Wymagane jest, aby kwota ta była „rażąco” nieadekwatna do okoliczności faktycznych konkretnej sprawy, stąd też musi to być taka różnica, która jest oczywista dla każdego obiektywnie oceniającego dany stan faktyczny. Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu pierwszej instancji, że ustalona kwota zadośćuczynienia uwzględnia całokształt doznanej przez powódkę krzywdy, wobec czego zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. należało uznać za bezzasadny.

Apelacja powódki zasługiwała na uwzględnienie jak chodzi o odszkodowanie z tytułu kosztów opieki przy czym jego wysokość została umniejszona o 30% z uwagi na przyczynienie się powódki do zdarzenia. Sąd Apelacyjny podziela stanowisko zaprezentowane przez Sąd Apelacyjny w Warszawie w uzasadnieniu do wyroku z dnia 22 lutego 2018r. IACa 1963/16 oraz przez Sąd Apelacyjny w Poznaniu w innym składzie w uzasadnieniu do wyroku z dnia 14 sierpnia 2018r. IACa 1468/17 (LEX nr 2582663), że jeżeli w wyniku doznanego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia poszkodowanej potrzebna jest opieka (stała lub tymczasowa) odszkodowanie obejmuje także koszty tej

opieki; poszkodowana może dochodzić zwrotu kosztów tej opieki, jeżeli ze względu na stan zdrowia taka opieka jest potrzebna przy czym czynnikiem decydującym o możliwości żądania zwrotu tych kosztów nie jest fakt, że zostały lub nie zostały rzeczywiście poniesione; nie jest konieczne, aby poszkodowana rzeczywiście opłaciła koszty takiej opieki, gdyż stanowią one element odszkodowania należnego poszkodowanej nawet wtedy, jeśli opieka sprawowana była nieodpłatnie przez członków rodziny poszkodowanej. Szkodą jest już bowiem konieczność zapewnienia opieki, natomiast zapewnienie sobie przez poszkodowaną tańszej lub nawet nieodpłatnej opieki nie zmniejsza tej szkody. Czynnikiem decydującym o możliwości żądania zwrotu tych kosztów nie jest fakt, że zostały lub nie zostały rzeczywiście poniesione. Powyższe stanowisko jest zgodne z ogólnymi zasadami szacowania odszkodowania i naprawienia szkody, samodzielne usunięcie skutków zdarzenia szkodzącego przez poszkodowanego (np. samodzielne naprawienie samochodu uszkodzonego w wypadku) nie zmniejsza odszkodowania należnego poszkodowanemu. Nieodpłatność opieki ma charakter relatywny. Okoliczność, że poszkodowana nie pokrywa lub nie pokryła bezpośrednich kosztów opieki sprawowanej przez rodzinę nie oznacza, że jest to opieka bezpłatna. Gdyby powódka nie mogła skorzystać z pomocy córki, zięcia, sąsiadki czy brata byłaby zmuszona do zwrócenia się do Ośrodka Pomocy (...) i uiszczania wynagrodzenia opiekunce w kwocie co najmniej odpowiadającej wysokości dochodzonego odszkodowania przy uwzględnieniu przyczynienia się powódki w 30% do szkody. Samodzielne usunięcie przez nią szkody w tym zakresie nie może jej pozbawiać świadczenia należnego od pozwanej.

Biorąc powyższe pod rozwagę na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zaskarżony wyrok w pkt IV zmieniono w ten sposób, że dodatkowo zasądzono od pozwanej na rzecz powódki kwotę 46.263,50 zł tytułem odszkodowania (powódka domagała się 63.475,50 zł, przyjęto 30% przyczynienia się powódki do zdarzenia). Przy czym wymiar czasu w jakim powódce powinna była być udzielana pomoc oraz stawka godzinowa nie były kwestionowane w apelacji. Sąd odsetki ustawowe zasądził od kwoty 29.794,90 zł od dnia 5 sierpnia 2014r., zaś od kwoty 16.468,60 zł od dnia 21 czerwca 2017r. Sąd Apelacyjny akceptuje wnioski Sądu pierwszej instancji z wyłączeniem tych dotyczących odszkodowania stanowiącego koszty opieki. Z wyżej wskazanych przyczyn Sąd wniosków Sądu pierwszej instancji w tym zakresie nie akceptuje. W pozostałym zakresie apelację powódki oddalono stosownie do art. 385 k.p.c.

Konsekwencją zmiany zaskarżonego wyroku była też zmiana postanowienia o kosztach procesu zawartego w pkt V wyroku poprzez ustalenie, że powódka ponosi koszty procesu w 52%, zaś pozwana w 48%.

Stosownie do art. 100 k.p.c. koszty postępowania apelacyjnego stosunkowo rozdzielono między stronami obciążając powódkę w 73% i pozwaną w 27%. Wartość przedmiotu zaskarżenia w apelacji podano na 172.661 zł, żądanie powódki zostało uwzględnione do kwoty 46.263,50 zł, a więc w 27%. Opłata od apelacji wyniosła 8.613 zł i powódka była zwolniona od jej uiszczenia. Przyjmując koszty zastępstwa procesowego każdej strony w wysokości 4.050 zł stosownie do § 2 pkt 6 w związku z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (j.t. Dz. U. z 2018r. poz. 265) zasądzono od powódki na rzecz pozwanej kwotę 1.863 zł i nakazano ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Zielonej Górze od powódki z zasądzonych roszczenia kwotę 6.303 zł, a od pozwanej kwotę 2.330 zł.

SSA Jacek Nowicki SSA Marek Górecki SSA Mariola Głowacka

--	--	--